
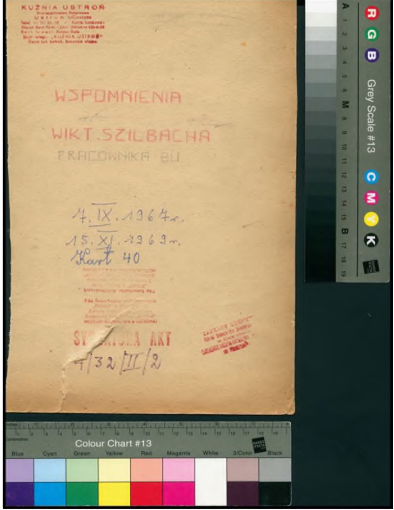


<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p style="text-align: center;">Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii Wspomnienia Wiktora Szilbacha, byłego pracownika fabryki Brevillier-Urban, w korespondencji z Janem Jarockim</p>		
<p>Ilość stron oryginału 45</p>	<p>Ilość skanów 45</p>	<p>Liczba plików publikacji 93</p>
<p>Autor Wiktor Szilbach, Jan</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny Zbiór korespondencji</p>	<p>Skan okładki</p> 
<p>Miejsce wydania Ustroń</p>	<p>Rok wydania / Data powstania 1967-1969</p>	
<p>Sygnatura ---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) Zespół rękopisów</p>	
<p>Wymiary (wys x szer) Lata międzywojenne i</p>	<p>Stan zachowania ---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu Muzeum Ustrońskie im. Jana Jarockiego</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) Ustroński przemysł, produkcja zakładu w latach międzywojennych, Polskie Towarzystwo Handlowe „Buko” w Bielsku, obchody 3 Maja przed II wojną światową, ustrońscy przedsiębiorcy w okresie międzywojennym.</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.) Niniejszy zbiór korespondencji stanowi wspomnienia Wiktora Szilbacha z okresu jego pracy w ustońskich zakładach kuźniczych. Ukazuje realia życia robotniczego w latach międzywojennych oraz podczas okupacji, wyszczególnia nazwiska przedsiębiorców oraz znaczących postaci w międzywojennym Ustrońiu</p>		
<p>Prawa autorskie ---</p>		

KUŹNIA USTRON

Przedsiębiorstwo Państwowe
Ustron k/Cieszyna
Telef. 12, 20, 44, 68 - Konta bankowe:
Narod. Bank Polski Oddz. Ustron nr 436-6-34
Bank Inwest. Bielsko-Biala
Skrót telegr.: „KUŹNIA USTRON”
Stacja kol. Ustroń, bocznicą własną

WSPOMNIENIA

WIKT. SZILBACHA

PRACOWNIKA BU

4. IX. 1964 r.

15. XI. 1969 r.

hart 40

Muzeum Kuźnictwa w Ustroniu
Zakładowy Dom Kultury „KUŹNIK”
Zakłady Kuznieckie w Skoczowie
F-ka Samochodów Małolitrażowych
„POLMO” w Bielsku-Białej

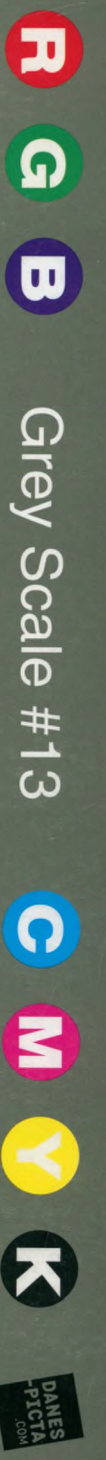
F-ka Samochodów Małolitrażowych
„POLMO” w Bielsku-Białej
Zakłady Kuznieckie w Skoczowie
Zakładowy Dom Kultury „KUŹNIK”
MUZEUM KUŹNICTWA w USTRONIU

SYGNATURA AKT

4/32/II/2

ZAKŁADY KUŹNICTWA
Fabryki Samochodów Małolitrażowych
w Skoczowie
ZAKŁADOWE MUZEUM KUŹNICTWA
w USTRONIU

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Colour Chart #13



Włocławek dn 3. XI. 69

Pracowny Panie Inżynierze

Za list nr 2-go przesła serdecznie
nie dziękuję.

Mimo wielkich starań na tutejszym
terenie i w Krakowie, nie mogę
spotkać się z tą książką.

Wobec powyższego uprzejmie
proszę o wyponowienie przedmiotowej książki w bi-
bliotece w Włocławku i przesłanie
jej pod moim adresem
jako przesyłki pocztową.

Jedną broszurka ta nie jest
być duża zrobić z niej odpisy
i 1 egzemplarz przesłać Panu
Inżynierowi, o czym się za
zwrotem przyznam.

Dyrektor administracyjny i przed-
stawiciel w Polce i publiczna fe-
jorma, na granicy, austriackiej
był.

Leon Mauda, i Cie-
snyksterego

który uważa na brone, córke akcyj-
nawiska i pnanowarej firmy
Urbana.

Zastępca dyrektora Maudy, był
Tawco Urban, krewny akcjonariusz
sydancyj firmy.

Za czasów austriackich był dyrektorem
p. Schwarz, prokurent Schuster
i Kain techie.

Kasjer: Masch Arnold

Księgowy: Adolf Kremer

Magazynier: Heller Adolf

Sekretarz: p. Lotar Godyrny, zgrnao n Katyja

Kalkulator: Prokesch Rudolf

Fakturzysta: p. Moskata Franciszek

Kierownicy warsztatów:

rozjandy Mol. Lipowczan ferry (jurik)

Swrob, ykute Busch Jan, Bogus

chere do pinguo #

prece trawadopolne Korzkes

Matloch, Slopny, Karol

Rachuba poci: Kwasiu Pawstas

i wiele innych
Kuter,

Kościół Proboszcza Katolicki

Kojnar

Pastor ewangelicki: Mikodem

Lekarz Zakładowy:

Zdrojowy: Sniegod
i Dr Brub

Komendant policji: Koder
funkcjon: Jozef Jozef

Aptekarz: Kosmider

Kierownik Zakładu Ludowego:

Lipowczan, Kowak

Kantyna fabryczna Prybytowe

Restauracje:

Pustelnik

Parakówka (Brych)

Krótko Zelenite (Gregorek)

„Beskid” — —

Restauracja przy stacji (Jawroz)

Sklep przy Jawroz

Restauracja — Prutner przed Kermami

„Kermick na stawem

„Starukowa

✓ „Widnia

Crypteia
Katolicka
(Wawryszek)

Inkarnie Sauberman
 " Kopiecinski

Sekretarz gminy: Lazar
 Sklep art. techn. Grossepausler
 który w czasie okupacji
 objął blokowany mieszkanie
 Herbert Machanek

Bank ewangelicki:

Dyrektor: Gajdzica
 Kasyerzy: inż. Ryszard Kozioł
 agronom Bogusław Jucura
 Karol Głotwierz

Na ogół życie towarzyskie
 w Stronie upływało w przyjaznej
 konwertywce, mimo wnikszości ewan-
 gelików i mnijności katolików.

Obchody 3-iego majowe obchodzono
 wspólnie pochodami najpierw
 wszyscy brali udział w ^{obchodach} kościele
 ewangelickim, czyto ewangelik,
 katolik, czy żyd, a następnie już
 wszyscy w domu gminialnym w koście-
 le katolickim aż do roku 1938
 włącznie.

Strona - 81 -

Na stanowisku w firmie Dre-
viller-Thbau, Kwinca, Wstron
wytrwałemu aż do wybuchu
wojny w sierpniu 1939 r.

W chwili wybuchu wojny tj.
w piątek dnia 31. VIII 1939 r. w Skaryżu
przedpołudniem padły wówczas
pierwsze bomby niemieckie) —
ostrymalisimy rozkaz wyjazdu
z Wstronia do Warszawy, gdzie mie-
lisimy pracować.

Wyjechalisimy w piątek popołud-
niem o godzinie 14. Tej z dyrektorem
fabryki p. Ing. Janem Jarockim
na czele. Było nas 16 pracow-
ników fryzerych i umyślowych.
Śliczy i innemi był Klatloch Alojzy
(wrygowka) i jego brat Klatloch Karol
(Lola) Pochłedkowie i t.d. x)

Rano w sobotę mielisimy wyruszyć
w dalszą drogę, lecz pociągi z Bielska
nie jeżdżiły już, więc jechalisimy
samochodem strażackim. Wieczór
w sobotę mielisimy nocować w wa-
dowicach z fabryce według drzewca,
lecz z powodu alarmu wyruszyliśmy
w dalszą drogę do Krakowa.

x) Kibel-Kobarski Leon, Saubermann
Stefan

To drodze spotkaliśmy już dwó
piechoty - wojska polskiego.

W niedziale nad ranem dojecha-
liśmy do Krakowa, gdzie u firmy
Zieleniewski na Podgórzu (przed
gorami) zjedliśmy śniadanie.

Przed południem w niedziale
stał się tam wielki poptoch, było
to pierwsze bombardowanie Krako-
wa, dworca magazynowego
przez niemieckie samoloty.

Do południa byłem u dyrektorem
Inżynierem w urzędzie w Krakowie
gdzie tamże odebrałem swój plecak
pozostawiony w hotelu "Polonia"
Zauważyliśmy tam obok hotelu
pierwszy lejek i bombardowanie
miasta.

W poniedziałek rano wyruszyliśmy
w dalszą drogę, lecz na samo
chodzie dojechalismy tylko do
Kiepsotonic, a pozniej podróż odby-
waliśmy piechotą.

W Nowym Korczynie spałem
u wstarku na srode u przewoźnika
nad wstą. W srode rano, widzieliśmy
statki i ewakuowane Czerwony
Kryżem (szpitalcem) z Krakowa.

W prode rano na głównej szosie przytaczem się w Stowym Korczynie do matnej grupy ludności tak zbliżony aż do 21 września pieknotą, spiac po drodze w nocy w stodach.

Tankietki niemieckie przedjeżdżały nas w Pacanowie, wtenczas ukrywaliśmy się w domach przy drzewach.

Wiktory i kolegowi wyrzucali, co mieli przy sobie, jak walizki, gabrie znajdowały się picciadze, krytawy i t.p. w obawie.

Salery wspomnieć, że fabryka w Ustroniu wypróbowana nam parę dni przed wybuchem wojny t. zw. "picciadze ewakuacyjne" w wysokości 3-ech miesięcznych poborów, ale tylko urzędniczym pracownikom fryzeryjnym wypróbowany dyrektor ruz. Jakobski. Pan w Krakowie podczas postępu w Zilewicach podobne picciadze na drodze.

W dniu 21 września wkroczyły pierwsze oddziały wojsk niemieckich do Puchawy - 21 km przed Lubliem, które w tamtejszej

kawiarni, gdzie odpoczywaliśmy, świadczeli nam, że musimy wracać do swoich domostw, skąd przyszlismy.

Tak jeszcze w tym samym dniu podziernie niemieccy patrolowali nas do farmaceutki i odwiezili do Zabrowa, stacji koło Jaromna.

Stąd pociągami ciężarowymi przez Gosnowice do Puckiej.

Z powodu uszkodzonych mostów dalsza droga odbyliśmy do Ustrońa piechotą.

W Kuzni Ustrońskiej zastaliśmy już nową dyrekcję niemiecką, był tam dyrektor Ferdynand Klumusch, dawny dyrektor fabryki Górskiej w Sparyszu, dyrektor Paweł Urban, Fabill i inni, którzy przyjechali z Wiednia.

Po kilku dniach namyślano się przyjęło nas powrotem do pracy, ale na gorzych warunkach pracy i stawach podległych.

Pracowałem tam jako pracownik registry do dnia 30.11.1940 r.

Kacnąt się, exas

okupacja

Po powrocie z uchodźstwa zastatemu mieszkaniu opróżnione, pozostały tylko niektóre meble, a ubrania skradziono przez sąsiadów.

Na tym nowym stanowisku przebywałem w tej formie od dnia 25 IX 1939 do 30 II 1940, poczem zostałem przeniesiony do kopalni "Lilenc" w Dnieprze (do ekspedycji), skąd uciekłem w dniu 1 IX 1941 przez granicę w kierunku kopalni węgla w Jawarzu.

Tam pracowałem w ekspedycji węgla do dnia 21 I 1945

Dyrektorem kopalni Jawarzuickich "Kopalni węgla" był Krück i Grcke, kierownik ekspedycji: Toczyński, współpracownicy: Woona, Własny, Rauer, Zacher, Kobylczyk

Dyrektor "Lilenc" Józef Filip. Zmarł w szpitalu w Gliwicach w roku 1941, skąd prochę w urwie zostały przewiezione przez Czechowice na Zaolzie, skąd pochodził

W ten sposób zakończyła pracę
podczas

okupacji

w dniu 21. I. 1945 w Jaworznie.

Michał Wiktor

Mikuszowice Śl.
dn. 20. II. 1967 r.

Rodzina IX mnichowiec do
str. 77-84.

od 1. XI. 1932 do 30. XI. 1933
Podano mylnie na
str. 77 rok 1923 zamiast
1933

Nawiązując do moich pamięt-
ników od W. 77-84 z okresu mojej
pracy w Kuzni Wstrowskiej w czasie
od 1. XI. 1932 do 30. XI. 1940, pragnę
sprostować moje niektóre wyświadcze-
nia zawarte tamże i uzupełnić moje
dalsze wspomnienia z tego okresu
czasu, a mianowicie:

Extraktami zarnaku Zaktado w
Brevoillier-Thrau austriackich na
Polskiej Wstrowi i Sporysz byli i Leon
Majda i onż Jan Jarocho.

Sprzedaz wyrobów siubowych i ty-
refonów fabryki w Sporyszu odby-
wała się za pośrednictwem firmy
„Buko” (Brevoillier & Co (Pollak, Bartel
mursi Luchy) w Bielsku przy ul. In-
walidzkiej.

Wyroby kuzni Wstrowskiej były
sprzedawane wprost w Wstrowie.
Przedsiębiorstwo posiadało przed-
stawicielstwa w całej Polsce jak

Przy sposobności przeile
dalszy stay wspomnieć
z Kuziną i Wroniskiej.

Jaerz perdeczne pozdrowie
nia i pozostaje

Z szacunkiem
J. K. Wiatko

jak w Warszawie:

a) Stanisław Matyja,
ul. Marszałkowska

se sprzedaj dla przeds. państw
b) Benjamin Korufeld,
sprzedaj dla przeds. prywat.
w Krakowie i Lwowie

Stanisław Kessler

w Katowicach

Adam Peldoach

w Poznaniu

Silvia Sobocki

Dyrektor Instytutu Techniczne prace nadaje
w kuzni, również, nie już w roku 1964
wskroczył wiele emerytalny. Mniej więcej
i przychodnie czep się badał jak
metody estocarek. Tymczasem naj-
miej się rozmienić technice
wymie. Jest, w szczególności, w
autorem książki, pt. "Kuznictwo
i prasownictwo", której trzecie
już wydanie ukazało się w 1965r.
Poradymu publicystycznym i nadal
publikuje dużo dość artykułów
w piśmiech fachowych. Poradymu
w tym celu i wy organizuje obecnie
Muzeum Techniczne w budynku
naprzeciw elektrowni i kol.

hotelu, Zdrojowego.

Sposród pracowników na starych
kuzni ustroniskiej żyje tutaj w Diel-
sku na emeryturze b. Stusarz Adam
Macura. Wspomina on czas, kiedy
do Tstrenia przyszedł jako młody
dypl. inż. Jan Jarocki, mogło to być
w roku 1923 lub 1925, który jako
pierwszy przedstawiciel aust. Spółki
Akcyjnej Prewiller-Tabau, z siedzibi-
ba w Wiedniu IV. Raschmarkt, Linke
Werkstele Nr. 18, został powołany
tutaj przez Radę Polub, równocze-
śnie nadziwieniem techn. dyrekt.
kuzni. Z tą chwilą chwila ustąpiła
część bezrobocia, ruszyła cała para,
produkcja rozparów, semaforów
dla kolei państw. w przeciwnieństwie
do czasów po pierwszej wojnie
światowej, kiedy to, Zaroga chwy-
tała się częstokroć do brooków
represyjnych, wytaczając prąd
elektr. dla utrzymania piekarni
warsztatów, dając w ten sposób
wprawdzie w niewielkim stopniu
robiąc niemałą próbę wywieńszenia
dyrektora Schwabza oraz kier.
warszt. Augustyna Posta - za
branie fabryczną.

Ran naszedł taki wypadek, że delegacja fabryczna przewodzona dyrektorem Szwarcem do restauracji Wundholz, gdzie muszono go do telefonicznego połączenia z głównym zarządem we Wiedniu. Pracownicy wyskaki w ten sposób 25% podwyżki zarobków.

Doza tradycyjna fabrykacja części przynietyl (specjalista niemiecki Busch) jak odwalnice i t.p. kilżwie fabrykowana na wielka skale duższe do relacji wysyłane wagonowo do Stanisławowa, Zwozowa i innych wschodnich miejscowości. Duższ robiono z kół kolejowych starych które kupowano w Dzi. Kolej po cenie 4 groszy za 1 kg.

Dzięki specjalnemu, pewnemu inicjatywy kierownictwa Techn. w osobie raj. J. Jarockiego został powzernany program fabrykacyjny i tak wzniesi więcej 2 lata przed wybuchem wojny wprowadzono do fabryki różne drobne narzędzia jak klucze francuskie obcegi, młotki i wiele innych, które wycierady z rynku polskiego — niemieckie narzędzia

potrafiać swą precyzyjnością
i solidnością oraz cenami kon-
kurując i wyrobami również
Kderzaki kaligraficzne wysyłane
były na eksport do Jugosławii
i Rumunii na podstawie prze-
targów, w których Kuznia brała
często udział.

Wprowadzono także nowy dział
fabrykacji pieców trawalpal-
nych jak "Zwierze" watri itd.
które z uwagi szeroki popyt
i zadowolonych odbiorców.

Stowarym księgowym aż do wy-
buchu wojny był Antoni Katarak,
Krakowianin, przeniesła prawnie
rajne był w obozie w Dachau, a obec-
nie przebywa na stałe w Ameryce.

Przed opuszczeniem zakładu
wypracowano robotnikom paliwkę
o wyroboci 2-tych parobku.
Wyjazd Dyrektora i Ustronia
miał się odbyć 1 IX - 1939 o godz.
16.30

Juliusz Heller, były magazynier
był podczas wojny SS.
Hubert Macharski, syn gajowego
lasów arcyskich był Ortsgruppen-

leiter NSDAP w Ustioniu.
Sklep kupił od Lucepawiskiego
jeszcze przed wojną.

W ogrodzie na sklepie Lucepawiskiego prowadził warsztat
stolarski Jan Gogócha. Trudnił
się wyrobem ~~pił~~ pip do piwa
z brązu i rozynki odlewaniu.
to wolnych od zajęć chwilade
pomagałemu mu w prowadzeniu
buchalterii.

Leon Kobawski był kilka lat w o-
bozie koncentracyjnym. Po
wojnie był przez kilka lat
dyr administracyjno-handlo-
wym w Kurui.

W okresie naszej 10-letniej
współpracy w Kurui Ustion-
skiej w jednym biurze był on
nie tylko dla mnie, lecz także
dla innych, którzy go znali nad-
wyciek kolejarstwu i naszym
mym kolega i przyjacielu
któ napominał mnie nigdy jego ko-
lenciskiej przystęgi. Kiedy to
przez cały okres lat aż do wy-
buchu wojny wyjeżdżał ze mną,

z Iłstomia do Kościółka w Wis-
 le, gdzie co roku w początkach
 lipca grają na organach pod-
 czas nabożeństw żałobnych
 z okazji rocznicy śmierci, moich
 rodziców. (Całkiem bezinteresownie)
 Leon Kobarski jako syn Kierow-
 nika szkoły ludowej w Kowia-
 kowie wyniósł z domu podzi-
 celskiego staranne i wzorowe
 wychowanie (gute Kinderstube)
 i był ogólnie lubiany, ceniony
 i szanowany kolegą w pracy
 a poza szkołą swą grał na
 fortepianie, który dostał się już
 od młodości. W domu podzi-
 celskim ^{Fischerman} nigdy niejednokrotnie
 chwili na wczasy w Brych-
 lub w Jambora w Hotelu Kuria-
 cymu.

Cyber Kol. Kobarskiego był
 nadzwyczaj towarzyskim gospodar-
 cą i doświadczone, a gwiazd-
 słaskiej, którym się nadzwyczaj po-
 niszywał. Tak np. jechał z Ko-
 niakowa na targ do Ryduca, po-
 prosit zdającą na taką kobietę
 która niósła na plecach tłumok.
 Przystawiał z wózem i zabrad

ja i soba. Kobiątka trzyma
tłumok dalej na plecach, wów-
czas kierownik Kobarski mówi
do niej "kobiątko zdejmijcie
przecież ten tłumok, a ona odpo-
wiada "panie rektorze! ja
przecież chce ulżyć koniom"
Kierownik skądś często wspomni-
wał miłe i a szacunkiem ks.
prof. Grima i Cieszywa, który
był jego cześćnym gościem w Ko-
niakowie.

Idąc w kierunku źródła Żyła
kistego znajduje się po prawej
stronie koło mostu restauracja
"Oaza", której właścicielem
był Kopel.

Na torach koło "Oazy" zgwałt
tragiczna śmierć przejechały
przez pociąg dwa lata przed
wybuchem wojny Ludwik Li-
powczan, właściciel sklepu
bawalnego w Ustroniu, sio-
strę właściciela tartaku Kozła.
Lipowczan L. przechodził piękną
operację nerki.

Ks. Proboszcz Ludwik Kojan
przebywał w oborach a Dackan.

W czasie okupacji często wspo-
minano o jego nierównym
postawie kiedy to będąc raz
w „Czytelni Katolickiej” jeden
z bawiących tam oficerów
zwrócił się do Ks. Proboszcza
Kojana z uwagami, dla-
czego „nie heiluje” - wówczas
tenie odpowiedział „bo nie
mogę, dwom panom służyć”
Oficer odszedł zawstydzony.

Franciszek, Moskata, faktu
mysta Kurii Włostowskiej zmarł
wreszcie w Białym paraf na
początku wojny. Moskata a-
systował dyr. Mandzie na po-
lowaniach.

Wojny Lupinek był lokajem
u dyr. Mandy podlegał uciąż-
liwej okupacji polowan. Syn Lupinka,
uczestniczył do szkoły przemysłowej
w Białym.

Przebieg fabryczny: Lipowczan
i Gólczańscy.

Furman Dworknicki miał syna, który był urzędnikiem w fabryce szub. w Sparyszu a także w kuracji ustrońskiej & wykonywał również szkody przemysłowej w Pilsku. Lipus & Polany, syn gajowego jego kolega.

dentysta na Ustroniu był Kohnetek, zięć restauratora Kudzi. Mieszkał w pobliżu D. Guigonia.

Drozd b. urzędnik kuracji prowadził kiosk na skrzyżowaniu ulic do Cieszyne.

Dyr. Mauda, chciał się bardzo, kiedy ubił jelenia, wówczas kładąc jego skórę stronę wewnątrz granicami podchodzili do jego k. gabryetu po paliwki, które można było otrzywać w wysokości. Bez ek. mieszczących poborów, a jeżeli się dobrze było u sekretarzem pp. Lotarzem Gadyśanym, to można było otrzywać zaliczkę za jego parafę.

Kierownik szkoły Paweł Lipow-
czan został nawiąty przez
Kieuców

Stary Lipowczan posiadał go-
spodarstwo rolne naprzeciw
biurowca. Inżynierowie, Tyne,
nie posiadają specjalną receptę
na kiszenie ogórków, kremu
mu, mkt nie mógł dorobnąć

Ks. Proboszcz Ludwik Kozar
przebywa obecnie już na
emeryturze i mieszka na ple-
banii przy kościele kat. roz-
budowanej wielce w ostatnie
latach

Dyr. Mauda poddawał tej za-
sadzie, że na jego przesow
nie było urzędniczek w biurze.
Każdy referent miał dla siebie
maszynę do pisania

Konsum przy biurowcu i przy
stawie - przewodniczący PSS.
(Czudek)

Dobrymi kolegami byli również

Lauberman Stefan i jego brat
Rudolf. Rudolf, urodzony
u Hochwiesla pozostał po wy-
buchu wojny w Wstronie, to też
otrzymał po przejęciu kuzni
ustr. przez Niemców posada
Kaspera na miejsce Wascha
Stefan uchodził z nami aż
do powrotu w dniu 21. IX 1939r.

Dyrektor tartaku państw.
przy dworcu kolej. - Stank

Urzednicy adwina kuzni:
Staniczek, Stura, Watach
technicy:

Holeksa, Pilch

Smitowski, który po wojnie
wyjechał wyisze stanołowski
Opiniony a przystaję Kobitę
Prychowca.

Lypacy tutaj jeszcze na emery-
talne b. pracownicy kuzni
ustr. jak:

Josef Michalick
slusarz Adam Macura
czesto mile i z pracownikem aspo-
minają dyr. inż. Jana Jarockiego

jako ~~pre~~ pierwszego przedstawiciela
polskiego Spółki Akcyjnej
Austriackiej Broilier Urban,
Wstron, w przeciwieństwie
do jego poprzednika dyr.
Schwarza i kierownika warsz.
statów Augusta Josta
który jak głośno fama
wstronińska nie bardzo chlubnie
nie napisali się na kartach
dziejów kurii wstronińskiej.

Dyrektor Jan Jan Jarocki
wzyskał w okresie między
wojennym stopień magistra

Dyrektor Schwarz miał
syna jedynaka który stu-
diował w Leoben bez dy-
plomu nie skończył, gdyż ciężko
zachorował. To przyjeżdżał
z Leoben do Wstronia znowo
po 12 roku.

Pamiętam, jak dyr. Schwarz
przeprowadził ekshumację zwłok
jego syna z cmentarza na
samochodem do Wiednia w naj-
bardziej ulewny deszcz, parę

po przewrocie

Ustron' wydał 3-ech księży:

Palcarek, xgmas w obaric

Latocha " "

Stec syn b. orn. kuzini
Michala, drugi
syn bidowuicy

Akurat dzisiejszy przypada
28-rocznica napasci hitler-

rowskiej i uchoditwa z U-
stronia.

Mikuszowice G.

dn. 1. IX. 1967r.

Arkady Wiktor

Łatwy: Kuzni Wstrowskiej
s. d.

Powaznym dorobkiem, w rys-
kach kuzni Wstrowskiej byla
regeneracja (odnawianie)
wywanych guzi tuzkow kole-
jowych.

Do odbioru regenerowanych
tuzkow przyjezdza do Wstrowia
od czasu do czasu z powiennu
Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej
inspektor Friedlman oraz
asesor Goraczko. Odbior od-
bywa sie w magazynie u
Hillera.

Pawel Cywka, prokurent
Kuzni, wychowanek szkoly
przemyslowej w Pielku, zmarl
po wojnie na swojej posiad-
losci pod Skoczowem.

Mikuszowice H. P. Wstrowator
dn. 2. IX. 1967

Również równym źródłem
dochodów kuchni Ustroniskiej sta-
nowiły dostawy rożnego rodzaju
odkuchek dla Państwa w celu
Kalendarza Turynniei (P. L. Tur.)
w Warszawie.

Odbrór techniczny tych od-
kuchek odbywał się w kuchni
kucharskiej bez zastawienia.

Mikuszewice H.
dn. 3. IX. 1967.

Próbny Wzrost

Dot. Kuzni Włtrońskiej c. d.

Firma Duvoillier-Włban wy-
 wodzi się z Gradenbergu pod
 Tracem w Tyrolu (Steiermark),
 gdzie zabrzycielami z wyjątkiej kuzni
 byli kowale Duvoillier i Włban.
 z czasem rodzina wymarła,
 lecz firma się rozrosła i przesłała
 na Spółkę Akcyjną o trady-
 cyjnym bractwie, jako taka
 firma posiadała zakłady:
 kuznię macierzystą w Graden-
 bergu, Fabrykę szub w Florids-
 dofic (XXI - Karlowa Wiednia), Fa-
 brykę szub w Budapeszcie oraz
 Obrotowierke na Węgrzech a wiesz-
 cie Fabrykę szub w Sporyszu
 i kuznię w Włtroniu.

Fabryka szub w Sporyszu obcho-
 dziła moczyć, święto-patio-
 na kufuszków św. Florianu
 to też w mowach wygłaszanych
 do pracowników wspomnianą
 dzieje firmy od jej z wyjątków
 podatków

Akcyjnarzysze powyższej firmy

nie, wymagali od swych dyrekto-
row wysokiego wykonywania
teoretycznego (Politechniki),
im należało raczej na fachowej
praktyce w swoim zawodzie, to
też dyrektor Schwars, kuzni
ustroniskiej i dyrektor Fuja Klmsch
fabryki siat w Sparyszu byli
popierani przez Akcyjonariuszy
Kuzni w Sparyszu. Akcyjonariusze
chociaż dyplomów naukowych
nie posiadali.

Mikuszowice St.

dn. 6. IX. 1967.

Rubaszewski

W roku 1912 kupiła Spółka Akc.
Preidler-Webau hute w Sporysne
od Antona Tow. Przemysł. Hut-
niczego a siedziba w Mor. Ostrawie
i przekształciła hute (walcowanie
blach) na fabrykę siub pod
nazwą: Galicyjska Fabryka
Siub, Nitow i Muterek.

Nawczas to przenieśli transportowców
z Gradenbergu do Sporysna
kilkanascie maszynierych
do wyrobu siub, nitow i mute-
rek (Kalt- und Warm-
mutter-Pressen), przeniesiac
rownocześnie do Sporysna
fachowców mistrzów, jak

Prumny i
Ruckelbauer

Z Fabryki w Hoidsdorfie
przeniesiony zostal do Sporysna
mistrz Jaschek.

Wrednik Sadunia z Gradenbergu
przyniesl do Sporysna
Bertolletti.

Mikuszowice H.

dn. 7. IX. 1967

Władysław Wiatar

Szanowny Panie!

Dziękuję uprzejmie za list i pamięć o mnie. Miło mi było usłyszeć, że pisze Pan pamiętnik. Jest to naturalny objaw w naszym wieku, że człowiek pragnie pozostawić po sobie ślad, przedstawiając obraz środowiska w latach swojej działalności.

Cieszy mnie wiadomość że dopisuje Panu zdrowie, a to jest najważniejsze.

Co do mnie to pracuję nadal w Kuźni, pomimo, że już w roku 1964 przekroczyłem wiek emerytalny. Umysłowo i fizycznie czuję się nadal jak młody człowiek.

Prywatnie zajmuję się piśmiennictwem technicznym. Jestem współautorem książki pt. Kuźnictwo i Prasownictwo, której trzecie już wydanie okazało się w 1965r. Poza tym opublikowałem i nadal publikuję dużą ilość artykułów, w pismach fachowych.

Poza tym organizuję obecnie Muzeum techniczne, które mieścić się będzie w budynku gdzie mieszkał Heinkes /koło restauracji Parkowej/. Co do przysłanego mi odpisu pamiętnika, to mam kilka uwag, które niniejszym podaję:

- Paweł Urban nie był zastępcą dyr. L. Mandy, a tylko szefem zaopatrzenia
- Członkami Zarządu zakładów w Polsce byli: L. Manda i Ja.
- Nie wspominał Pan, że głównym księgowym, aż do wybuchu wojny był Antoni Natanek. Przez całą prawie wojnę był w obozie w Dachau, a obecnie przebywa na stażu w Ameryce.
- Przed opuszczeniem zakładu wypłacono robotnikom zaliczkę w wysokości 2-tyg. zarobku
- Wyjazd dyrekcji z Ustronia nastąpił 1-IX-1939 r o godz. 16,30.
- Julianz Heller był podczas wojny SS
- Hubert Machanek był Ortsgruppenleiter NSDAP w Ustroniu. Sklep kupił od Szszepańskiego jeszcze przed wojną.
- Leon Kobaráki był kilka lat w obozie koncentracyjnym. Po wojnie był przez wiele lat dyr. administracyjno-handlowym w Kuźni.
- Kierwonik szkoły Paweł Lipowczan został zabity przez Niemców
- Wyliczając restauracje, nie wspominał Pan o restauracji Kopla, /Oaza/ znajdującej się k. mostu na zawodzie.
- Ksiądz Ludwik Kojzar był w obozie w Dachau.

Łączam Panu serdeczne pozdrowienia i życzę dużo zdrowia

J. Jarocki

4

Szilbach Wator Mikuszowice H.
Mikuszowice H. dn. 20. VI. 1967.
ul. Aszowiek Nr. 3
pow. Bielsko-B.

Wielce Szanowni Panie Turynierze!

Przed kilku dniami spotkałem me-
go koleżkę Kwasnego Stau, który wspo-
minając, że P. jest już na emeryturze,
a mając wolny czas pisze P. swoje pa-
miętniki.

Korzystając z tej wiadomości,
pragnę podzielić się z P. moimi pa-
miętnikami z czasów ustrońskich,
które chociaż w części niezawodnie
P. zainteresują.

Onie musi ich P. naracać.
Pamiętniki ^{od} z moich dzieciennych lat
od Nr. 1-76 przesładam stopniowo
do Redakcji „Gościa Niedzielnego”
w Katowicach, którą przechowuje
takowe w tamt. archiwum.

Oile P. xyery sobie jakas' ewent.
korektury treści lub pewien dopisek
proszę mi napisać.

Ja jestem już na „starce” od
71 lat, liczę bowiem 72 lata
Życie moje upływa przy zdrowiu

25,000

5000,5

25,000; 2100 = 13

W

1200 R

1800,50
9000

2700 x

150,07 33600,4 W
1050

2200 x 1700

375

36/1
Mikuszkowice H.

dn. 1 września

1969

Wielce Szanowny
Panie Inżynierze

Za list z dnia 21. VII. br. ser-
decznie dziękuję i bardzo się
cieszę, że sprawa wzięta pro-
myślny obrót i dlatego po-
wien Pan dłużej żyć.

Co się tyczy pamiętni-
ków S. Języna, to w braku
tychże w brokshode księgar-
nich napisadłem do „Publi-
ki” w Warszawie, skąd otrzy-
madłem również odpowiedź.

Przepraszam Pana od-
nośnie korespondencji

i spokoju.

Zacznę, serdeczne pozdrowienia
w pracach, em

zawsze
polecam!

Hubert Wroton

Silbach Wiktor z Mikuszowice
Mikuszowice H. dn. 3. IX. 67r.
ul. Olszowa 17
pow. Bielsha Diada

Milce Szanowny Panie Dziękuję!

Nawiązując do mojego listu
z dnia 1. bm. i załączników, pragnął-
bym jeszcze dodatkowo wspomnieć
o regeneracji tuchów kolejowych,
dostawach skuszek dla T. Z. Fur-
 oraz o zapomnianym dotychczas
praktycznie Cywce.

Załączam więc jeszcze 2 stro-
nice jako ciąg dalszy.

Zacne serdeczne pozdrowienie
i wyrazy szacunku i poważania

Z załącznikami!

Silbach Wiktor

2

Szilbach Wiktoria Mikuszkowa K.
Mikuszkowa K. da. 1. IX. 1967.
ul. Okrzejski Nr. 9
pow. Żelazna - D.

Wielce Szanowny Panie Inżynierze

Najuprzejmiej dziękuję za
list z dn. 26. VII. 67 i wyrażenie powzię-
wości.

W międzyczasie prostowademu
u i rozszerzystemu nieco moje pa-
miętności z czasów ustrojskich
i pragnę podzielić się z Panem,
to co mogłem sobie przypom-
nieć.

Liczne, serdeczne pozdrowienia
razem wyrazy

szacunku i poważania
Próbny Wiktoria

P.S.

Przy tej sposobności
proszę wyjąć odemnie
nadążone udzielenie na
pamiętności, które niezawodnie
W. Inżyniera zainteresuje.

nadążonych
kolejność

Próbny

Wiktor Szilbach
 Mikuszowice Sl.
 ul. Olsz ^{inaka} Nr. 9
 pow. Bielski-Biała

Mikuszowice Sl.
 dn. 7. IX. 67r.

Wielce Szanowny Panie Zixynie!

Przesyłam jeszcze na zakończenie
 wspomnień odnośnie kwinty ustroń-
 skiej 2 dalsze notatki do Tarkowej
 wiadomości.

Łacze serdeczne pozdrowienia
 oraz wyrazy szacunku i poważenia

Władysław Witas
 z Kabaćniki!

40



W. Jan

Mgr. Inż. Jan Jarocki

Ustron'
k. Cieszyzna.

ul. 22-go Listopada
Nr. 29.

- 2 -

którą po przekształcaniu
można zwrócić.

Może Pan w niedry-
pracie dowiedzieć się
o źródle nabywa Tytułu pa-
niestawion?

Postaram się przy spro-
sobności przesłać Panu zwoje-
garść wspomnień z kuzyn-
Wrocławskiej.

Godzi się z okazji tak
wainych przeżytych chwil
przed 30-letnią przesłać
Panu Twój niemiły mojej
na lepsze życie.

Zacne, serdeczne pozdro-
wienia i szacunek

Pównież przedrobinem
od byłego pracownika
"Kuriera" Siskalicki prof.

Władysław Wrocławski

Mikuskowa S. du.

39

15. XI. 1969r.
Wielce Szanowny Panie Surjencie!

Przez kilka dni przebywałem w Krakowie, będąc na pogrzebie Kurzwa, który stałby artystą - muzykiem w Filharmonii Krakowskiej przez 25 lat.

Po przyjęciu nastawcu prasysty, polecona, nawierając 2 tomy "Dziennika Paryża" i dziękuję uprzejmie na spełnienie mojej prośby.

Podziękuję księżkę moją na kalendarz parafii w Krakowie, p. Stae. Kwadernu, który wyraża i życzenie wyprzedzenia tychże po przeczytaniu, więc proszę się nie gniewać, jeżeli nastąpi niekwestna zwolnienie i odwołanie tych 2-ech tomów.

Widac w liczby 8929, że biblioteka zapotrzebowana jest w potężny zasób księżek, widocznie dziękuję pisarce w tej Paryskiej opiece.

Kateczka Paryska z dn. 14. X. 1969 jest przede wszystkim aktualna.

W dwutygodniku "Filatelista" czytamy nazwisko, Stan. Jarockiego, przewodn. G. Kom. Zw. Fil. prawdopodobnie Paryskiej Krewiny.

W wolnych chwilach przesyła Panu
 pamiątki, które napisaniem współ-
 nie z p. Józefem Michałkiem i Ada-
 mianem Macurą, jako byłymi pracow-
 nikami Kuzni w Stronie, dla orga-
 nizującego przez Pana muzeum.

Priszraj pragnę nadmienić,
 że swego czasu przed wojną, roz-
 umowaniem ze starym Lipowca-
 nem gospodarzem, mieszającym
obok Prowa Wbawca, który mi wpo-
 niadł, że krędy tam pracować nie
 jak Schilbach i że istniała księż-
 ka w której tenże był opisanym
 jako nie przybył do kuzni w Karle-
hütte Lipowy koło Frydku Elbku,
 skąd również wywodzi się moja
 rodzina w sporyszu. Byłoby zatem
 rzeczą bardzo pożądaną wydobyc
 od jakiegoś żyjącego starego pra-
 cownika kuzni tej książki, pa-
 miątkowej - może się jeszcze gdzieś
 zachować.

Skarżę tylko -
 Ładne, serdeczne pozdrowienia
 z pracowniem
 J. W. Witoś

Szanowny Panie Wiktorze!

Widziałem się z p.Kośmidrem który pokazywał mi list Pana i wiadomością o mojej śmierci.

Ja co prawda żyję,lecz przed miesiącem umarł mój młodszy brat /w Wadowicach/ więc stąd prawdopodobnie powstała plotka o mojej śmierci.W każdym razie dziękuję Panu,za zainteresowanie się moją osobą.

A teraz zwracam się do Pana w następującej sprawie:

Jak Panu wiadomo jestem inicjatorem i organizatorem Muzeum Kuźni. W związku z tym zbieram wszelkie możliwe dane dotyczące ubiegłych okresów.

Od Pana otrzymałem bardzo cenne dane z czasów Brevillier-Urban /str.77-106/ .Może ma Pan jeszcze inne dalsze wspomnienia,nawet najdrobniejsze które chętnie włączyłbym do archiwum w Muzeum.Mogą to być wspomnienia na pozór zupełnie błahe,lecz duża ich ilość daje doskonałe odzwierciedlenie panujących ówczesnie stosunków.

W związku z tym pozwalam sobie zwrócić uwagę na książkę pt.Pamiętniki Samuela Pepysa z lat ok.1660-1670. Opisane są tam codzienne zdarzenia na pozór zupełnie drobne,lecz w sumie lające wspaniały obraz ówczesnych stosunków. Rękopisy te były stenografowane,a odcyfrowane je dopiero przez nie wielu laty.Pamiętniki te zrobiły wielką karierę i tłumaczone są na wiele języków. Książkę tę można otrzymać w każdej większej bibliotece.Książkę tę radzę przeczytać,ponieważ jest ona przykładem jakie znaczenia posiadają nawet najdrobniejsze wspomnienia.

Zaszyłam serdeczne pozdrowienia

PS.Ja i wszyscy którzy widzieli Pana listy,zachwyceni są pięknym charakterem pisma,jakiego się obecnie spotyka.

Strona - 77 -

34

Rozdział IX. od dnia 7. XI 1932, do dnia
30. III 1933

W dniu 7. XI 1932 objęcie przedsięwzięcia
firmy Brüller-Urbau, Kuznia

Ustron

na obszar G. Harku i Woj. Kieleckie
z siedzibą w Katowicach. ~~na~~

Również byłem zastępcą firmy „Ame-
ricana” fabryki tarceń szerszych
w Łodygowicach, której właścicielem
był dyrektor fabryki żelaz w Gro-
nyszu, p. Jan Ludwik Mühlberg, rodem
z Gracu w Austrii.

Funkcję tę pełniłem do dnia
30. III 1933.

Następnie w dniu 7. VII 1933 przenieśli-
śmy do Ustronia, gdzie w tym samym
przedsiębiorstwie objęcie posesji
Kierownik oddziału katech. sprze-
dazy, obejmująca klientelę prywat-
ną, podjął gdy kolega p. Kibel-
Kabarshi p. Kobriakowa był kier-
ownikiem sprzedaży wyrobów ku-
tych dla przedsiębiorstw państwo-
wych.

Dyrektor techniczny: Jan Jan
Jarocki